

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnośnikiem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczo 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 23-45. Godziny przyjęć redakcyjnych z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-jej. Nadane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ według cennika Nr. 1: Za wiersz milimetrowy w całość ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy, oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmniejszone. Drobną ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkunastotycznych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 9 ta przed południem. Konta bankowe: Poczt. Konto Csk.: Warszawa Nr. 654. Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 247

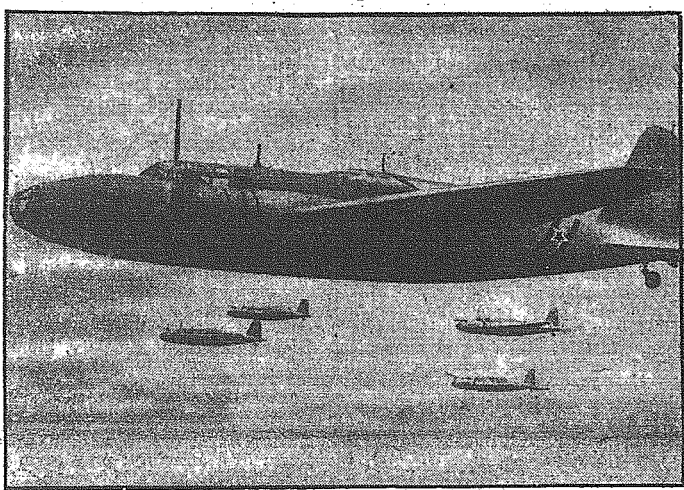
Częstochowa, czwartek 24 października 1940 r.

Rok II (XXKV)

Japonia silnie odpiera prowokację

Bombowce japońskie systematycznie niszczą drogę przez Burmę — Zniszczono ważny strategicznie most — Konferencja w zbombardowanym Czung-Kingu

Tokio, 23 października. — Komunikat o nowe szczegóły o skutecznym bombardowaniu przez samoloty japońskie szosy w Burmie. Punktualnie z pierwszym braskiem dnia, po ponownym otwarciu drogi przez Burmę, Japończycy rozpoczęli skuteczne bombardowanie tej drogi. Hydroplan marynarki pomimo gęstych chmur zdołały odszukać most nad wysokimi brzegami górnego biegu rzeki Lantsang i zniszczyć go kilku celnie wymierzonymi bombami. Równocześnie zbombardowano i zniszczono wielkie magazyny towarów, które miano przewieźć z Rangoon do Chin. Inna eskadra zbombardowała skutecznie rafinerię cyny koło Kochiu w odległości 10 km na zachód od Mengtse. Zniszczony most prowadzi przez dolinę rzeki Lantsang, przebiegającą pomiędzy górami wysokości 2—3000 metrów. Droga wije się w tej dolinie, tworząc dziesiątki łuków i zakrętów, i obniża się nie raz na 2000 m w dół, aby zaraz potem wspiąć się na 1000 m w górę. Most wznosi się na 100 m nad zwierciadłem wody i łączy ze sobą dwa strome brzegi rzeki. Z tego powodu naprawa zniszczonego mostu jest bardzo utrudniona, a również niemożliwym jest obejście go, tak że wskutek zbombardowania mostu nastąpiła faktycznie długotrwała przerwa w komunikacji. Samoloty na całej trasie swego lotu nie natrafili na żadną obronę ze strony nieprzyjaciela, ani przy pomocy samolotów myśliwskich, ani też artylerii przeciwlotniczej.



Bombowce japońskie w drodze do Burmy

Inne jednostki lotnictwa japońskiego zaatakowały równocześnie Kuming, stolicę prowincji Yunnan, gdzie na jednym z przedmieść północnych, wysadziły w powietrze fabrykę amunicji. Przy tej sposobności zaatakowano Czungking już po raz 44-ty.

Rząd w Hong-Kongu — jak już krótko doniesiono — wydał wczoraj oficjalny komunikat, że z dniem 18 bm. została ponownie podjęta komunikacja między Hong-Kongiem a wewnętrznymi Chinami, wobec czego Japończycy obecnie zamkną również tę drogę, leżącą wewnątrz granic terytorialnych i prawdopodobnie nie należy długo czekać na rozpoczęcie tej akcji. W przeciwieństwie do tego komunikatu dziennik „Jomijuri” jako jedyne pismo tokijskie donosi, iż rząd w Hong-Kongu miał wyrazić zgodę na dalsze zamknięcie komunikacji z Chinami środkowymi również do dostaw ropy i materiałów kolejowych, aż do czasu uzyskania porozumienia w rokowaniach z Japonią. Potwierdzenia tego doniesienia nie udało się dotychczas w Tokio uzyskać.

Marszałek Czang-Kai-Szek wydał w piątek wieczór przyjęcie w Czung-Kingu na cześć ambasadorów amerykańskiego i angielskiego, w czasie którego omówiono sprawę dalszego poparcia Czung-Kingu przez oba kraje anglosaskie. Prawdopodobnie Czang-Kai-Szek pragnął dokładnie upewnić się co do rozmiarów, terminu i innych okoliczności akcji pomocy angielsko-amerykańskiej przed złożeniem wniosków w sprawie dalszej polityki na konferencji polityków chińskich w Czung-Kingu, wyznaczanej na następny dzień. Wszystkie nadchodzące do Tokio doniesienia prywatnie potwierdzają, że w Czung-Kingu słabnie coraz bardziej tendencja liczenia na

Kursy strzelania na dworze angielskim

Król strzela „wspaniale”

Sztokholm, 23 października. — Dzienniki szwedzkie dowiadują się z Londynu, że król angielski cztery razy w tygodniu po dwie godziny poświęca na ćwiczenie się w strzelaniu. Stał się on już bardzo dobrym strzelcem — jeśli polegać można na informacjach — i celność oddanych przez niego strzałów jest „wprost fenomenalna”. Ale nie tylko sam król ćwiczy się w strzelaniu, bo i królowa Elżbieta również prowadzi kurs strzelecki, przy czym już „niejednokrotnie wyróżnia się dzięki swej nieprzeciętnej zdolności i celności oddanych strzałów”. Jak dalej wynika z komunikatów, księżniczki Gloucesteru i Kentu nie ograniczyły się wyłącznie do ćwiczeń strzelniczych z karabinu, lecz czyniły próby strzelania z różnych rodzajów broni, zwłaszcza księżniczka Kentu, która uważa „karabin za zbyt trudną do opanowania broń. Obecnie ćwiczy się ona w strzelaniu z pistoletu...”

SCIGACZE ANGIELSKIE ROZPĘDZONE KOŁO OSTENDY

Jeden ścigacz zatopiono

Berlin, 23 października. — Dnia 21 października we wczesnych godzinach porannych, kilka angielskich ścigaczy usiłowało zbliżyć się do wybrzeża Kanalu La Manche koło Ostendy i zaatakowało ogniem z karabinów maszynowych jedną łódź patrolową. Łódź patrolowa

Anglii i Ameryce, natomiast wzmacnia się coraz bardziej front za dojściem przeciw do jakiegoś porozumienia z Japonią ponad mocarstwa osi i Rosją sowiecką. Pomimo tego należy się liczyć z tym, że konferencja w Czung-Kingu będzie domagała się w dalszym ciągu utworzenia silnego frontu i stawiania dalszego oporu Japonii. Prasa tokijska omawia obszernie atak powietrzny na szosę w Burmie. I tak „Kokumin Szimbu” pisze, że lotnictwo japońskie wykazało silne zdecydowanie Japonii udzielenia należytej odpowiedzi na angielski krok. Zapowiedziane już przez Anglię ponowne otwarcie drogi transportowej przez Hong-Kong stanowi dalsze wzmieszenie się w sprawę Japonii i otwarte wyzwanie pod jej adresem. „Mijako Szimbu” podkreśla, że planowane otwarcie drogi na Hong-Kong przez Anglię należy uważać nie tylko jako akt nieprzyjazny, ale nawet jako akt wrogi wobec Japonii.

odpowiedziała celnym ogniem. Wskutek natychmiastowej interwencji baterii nadbrzeżnych marynarki wojennej, jeden ścigacz brytyjski zatopiono, pozostałe zmuszono do ucieczki.

Dalsza „czyska” w Rumunii

Aresztowania pod zarzutem współudziału w zamordowaniu Codreanu.

Bukareszt, 23 października. — Na podstawie dotychczasowych wyników dochodzeń aresztowano i postawiono w stan oskarżenia ponownie szereg dygnitarzy z okresu reżimu Karola II. Wśród aresztowanych znajdują się w pierwszym rzędzie były minister bezpieczeństwa i prezydent policji bucharszteskiej, generał Marinescu, były komendant żandarmerii generał Bengliu były naczelny prokurator wojskowy pułkownik Zeciu oraz dwaj oficerowie żandarmerii.

Oskarżonym tym zarzuca się głównie udział w zamordowaniu Codreanu i innych legionistów, jego towarzyszy. — Obaj aresztowani oficerowie żandarmerii dowodzili w swoim czasie oddziałem policji, który zamordował Codreanu i 13-tu jego towarzyszy.

Również pod zarzutem udziału w zamordowaniu Codreanu pociągnięci będą do odpowiedzialności: były minister

WIDMO „RAF” NAD ROTTERDAMEM

Na teren Holandii zrzucono ponownie bomby — 6 osób poniosło śmierć

Amsterdam, 23 października. — „Lotnicy brytyjscy” — stwierdza komunikat agencji ANP z Rotterdamu — spowodował znowu w centrum Rotterdamu panikę i przerażenie. W niedziele zrzucili oni znowu bomby na śródmieście Rotterdamu, przy czym szereg osób odniosło rany. W wielu mieszkaniach szyby okienne zostały strąszone.

Według dalszych doniesień ANP, w niedziele wieczór lotnicy angielscy zrzucili również bomby na małe miejscowości holenderskie, nie mające żadnego wojennego znaczenia. W jednej miejscowości zostało zabitych 6 osób. Szkodę materialną mają być znaczące. Bomby, które spadły na pewną spokojną miejscowość holenderską zabijały 2 i podrażniały dziewczynki.

MINISTER EDEN SPODZIEWANY W ANKARZE?

Ostatnia nadzieja w rokowaniach angielsko-tureckich

Ankara, 23 października. — Jak z kół ambasady brytyjskiej informują, w połowie bieżącej tygodnia spodziewana jest w Ankarze wizyta brytyjskiego ministra wojny lorda Edena. Koła dobrze poinformowane są zdania, że osobiście przyjazd ministra wojny należy prawdopodobnie przypisać faktowi niezbyt pomysłnemu przebiegowi rokowań z rządem tureckim, oraz że Anglia tym samym stawia na ostatnią kartę.

Przyпуска się, że Eden jako minister wojny będzie wpływać na przebieg rokowań, jakie dotąd toczyły się między brytyjskim ambasadorem w Ankarze Knatchbull'em-Huggessem a ministrem spraw zagranicznych Turcji. Nota wojkowa jakiej należy oczekiwać z toku rokowań podkreślana jest obecnością wysokiego oficera brytyjskiego, który w ub. poniedziałek przybył tu z Palestyny.

ENERGICZNA AKCJA POLICJI LEGIONOWEJ

Walka z żydostwem, ukrywającym artykuły pierwszej potrzeby

Bukareszt, 23 października. — Policja legionowa przeprowadza energiczne rewizje domowe w poszukiwaniu za magazynami ukrytych towarów. Przy tej sposobności skonfiskowano wielkie ilości nagromadzonych towarów. M. in. w Jassach znaleziono wiele wagonów artykułów strączkowych, stanowiących własność handlarzy żydowskich. Żydzi rozpoczęli już wielkie spekulacje tymi towarami, sprzedając ukryte zapasy po cenach lichwiarzkich.

W nocy i mgle we włórek lotnicy Goeringa atakowali Anglię

Nowe sensacyjne doniesienia — Ołbrzymie szkody w Londynie — Głównymi cechami nalotów: zaciętość i skuteczność

Sztokholm, 23 października. — Według nadeszłych tu doniesień, lotnictwo niemieckie również w nocy na wtorek pomimo złych warunków atmosferycznych dokonało nowych ataków odwrotnych na centra żywołne wyspy brytyjskiej.

Według urzędowego stwierdzenia agencji Reutersa, ataki powietrzne na Anglię środkową kontynuowane były również w nocy na wtorek.

Koncentrowały się one głównie na jednym mieście, gdzie wyrządzono szkody „w budynkach i terenach przemysłowych”. Komunikat wspomina również o pożarach. Na terenie Londynu, według tego samego urzędowego komunikatu, zostały uszkodzone budynki przemysłowe i handlowe. W jednym z miast nad rzeką Mersey — niewątpliwie chodzi tu o Liverpool — zostały wyrządzone rzekomo głównie szkody „w budynkach”. Komunikat przyznaje, że i tutaj wybuchły pożary. O dalszych szkodach donoszą z jednego miasta w stronie północno-wschodniej, oraz z miast w Anglii południowo-wschodniej, południowej i Walii w Anglii środkowej. Atak na Londyn według urzędowego komunikatu, był zaraz z samego początku dość gwałtowny. Przeciągnął się on bardzo długo i z małymi przerwami trwał przez całą mglistą noc. W Anglii środkowej gdzie niemieckie samoloty w nocy na wtorek prowadziły „wytrwałą” działalność, jedno z miast zostało zaatakowane po raz trzeci w ciągu bezpośrednio po sobie następujących nocy. Kilka miast w okręgu rzeki Mersey może się wykazać najdłuższymi dotychczas atakami powietrznymi. Na terenie Liverpoolu — według komunikatu — pewien tramwaj został „rozbity w drobne kawałki”.

Na temat poniedziałkowych ataków dziennych, donosi dodatkowo urzędowa angielska „szkła informacyjna”, że ataki objęły najrozszerzniejsze prowincje Anglii. Pod ochroną chmur nadleciało „kilka” samolotów niemieckich. Udało im się przerwać brytyjskie linie obronne i zaatakować swoje cele w locie nurkowym. W większości wypadków ataki te były skierowane na Londyn. Bomby zrzucone jednak również w części kraju północno - zachodniej, południowej i południowo-wschodniej. Trafione zostały przy tym budynki i inne nieruchomości.

Służba radiowa amerykańskiej agencji „United Press” potwierdza również fakt, że lotnictwo niemieckie w nocy na wtorek dokonało silniejszych ataków na brytyjskie pozycje obronne. Bomby uderzały nieustannie na Londyn. „New York Times” stwierdza, że samoloty niemieckie w czasie ataku powietrznego w poniedziałek dostownie „parkowały” nad Londynem. Od wczesnego ranka do późnego popołudnia huczały one nieustannie nad chimurami i zrzucały bomby, zaś w nocy znowu powróciły, bombardując przy tym nieustannie tereny przemysłowe w całym kraju. Sygnały ostrzegawcze nadchodziły w ciągu nocy ze wszystkich części kraju, z miast u ujścia Tamizy, z portów wzdłuż wybrzeża zachodniego, oraz z terenów przemysłowych w południowej Szkocji i w środkowej Anglii. Również „New York Herald Tribune” donosi, że w poniedziałek bombardowano równocześnie około sześć dzielnic Londynu. Agencja INS nazywa poniedziałkowy atak dzienny na Anglię jednym z najbardziej rozległych w ciągu całej wojny. 11 okręgów Londynu i szereg innych prowincji angielskich bombardowanych było pomimo rozpadliwej obrony brytyjskiej. „Associated Press” donosi, że podczas ataku nocnego na Londyn jedna bomba uderzyła w pewien komisariat policji, grabież pod gruzami 30 urzędników. Dalej agencja dowiaduje się, że pewne ministerstwo brytyjskie zakazało swoim urzędnikom prowadzenia rozmów na temat jakichkolwiek szczegółów bombardowań. Rząd angielski sądzi widocznie, że zarządzeniem tym zdoła zapobiec powstawaniu plotek.

Na temat ciężkich warunków, w jakich zmuszeni są obecnie pracować zagraniczni sprawozdawcy w Londynie, przyniósł wyczerpujące sprawozdanie „New York Times Magazine”. Sprawozdanie to pisze m. in.: „Warunki, w jakich mi amerykańscy dziennikarze musimy tu w Londynie pracować, przyprawiają nas po prostu o siwe włosy. Od po-

zaczku ataków powietrznych zmuszeni jesteśmy większą część naszej pracy wykonywać w piwnicy, przepelnionej podnieconymi i zdenerwowanymi ludźmi. Długie deszcze, jakie powinniśmy kablować każdej nocy do Stanów Zjednoczonych, jesteśmy zmuszeni nadawać telefonicznie przez jeden jedyny urząd telegraficzny, gdzie są one badane przez cenzurę i przypuszczalnie także dalej podawane. O ile urząd nie podaje ich dalej, trwa całe godziny, zanim o tym się możemy dowiedzieć, ponieważ niewielu zdarza się posłańców, którzy by pod gradem bomb chcieli ryzykować swe życie”.

Na temat niedzielnych niemieckich ataków odwrotnych przynosi jeden ze szwedzkich dzienników w doniesieniu z Londynu, jeszcze jeden ciekawy szczegół. Mianowicie celna bomba niemiecka

wprawiła w ruch urządzenie alarmowe przeciwko włamaniom na jednej z handlowych ulic Londynu. Na miejscu zjawili się wskutek tego gromady policjantów i detektywów, którym po przekonaniu się o przyczynie alarmu, nie pozostało nic innego, jak wezwanie właścicieli sklepów do pobierania swych towarów, rozrzuconych po ulicy.

Ponadto pewien „list z Londynu”, opublikowany przez dziennik liżboński „Diario de Noticias” jeszcze raz potwierdza, że angielska stolica zniszczona niemieckimi bombardowaniami powietrznymi robi przynajmniej wrażenie. Zniszczenia są szczególnie wielkie w dzielnicach zachodnich, w dzielnicy rządowej i dyplomacyjnej, oraz w dzielnicy wielkich magazynów i spichrzów. Również w dzielnicy wschodniej całe rzędy ulic leżą w gruzach.

Płoną pożary na wyspie brytyjskiej

Berlin, 23 października. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

W ciągu 21 października zaatakowały eskadry bojowe Londyn i inne ważne obiekty na terenie Anglii środkowej i południowej, obrzucając je bombami. W Londynie powstały nowe liczne pożary. Zniszczono hale montażowe i maszynowe zakłady motorów lotniczych w Leyland, na północ od Liverpoolu oraz budynki dwu innych zakładów przemysłu zbrojeniowego. Wskutek zrzucaenia celnych pocisków na obozy wojskowe i lotniska, udało się zniszczyć hangary i samoloty na ziemi.

Dalsze, niezwykle skuteczne, ataki wymierzone były przeciwko licznym zbiornikom nafty i urządzeniom portowym. W toku ataku na pływający niedaleko wschodniego wybrzeża Anglii transport konwojowany, obrzucono statek handlowy, poj. 3 000 brt., przy czym jedna bomba eksplodowała na środku pokładu, wobec czego należy się liczyć ze stratą okrętu.

W nocy z 21 na 22 października kontynuowano odwetowe ataki na Londyn

oraz inne miasta Wielkiej Brytanii. — Stwierdzono pożary i eksplozje wśród ważnych z wojennego punktu widzenia obiektów w Birmingham, Coventry i Liverpoolu.

W dalszym ciągu kontynuuje się zakładanie min przed portami brytyjskimi.

Artyleria marynarki wzięła pod ogień dział powtórnie port Dover.

Jak już doniesiono, szereg angielskich ścigaczy ostrzeliwali z karabinów maszynowych statek patrolowy. Statek ten, posilkowany ogniem baterij dział przybrzeżnych, odpowiedział również ogniem. Jeden z nieprzyjacielskich ścigaczy został w związku z tym zatopiony, natomiast pozostałe zawróciły z drogi.

Nieprzyjacielskie samoloty, które w ciągu nocy nadleciały nad teren Niemiec, zrzucały kilka bomb, nie wyrządzając jednak żadnych szkód w obiektach wojskowych.

Nieprzyjacieli stracił w dniu wczorajszym dwa samoloty; przy czym jeden zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza. Zaginęły dwa samoloty niemieckie.

Włosi ostrzeliwali wielki krążownik

Atak włoskich łodzi torpedowych i samolotów na transport konwojowany na Morzu Czerwonym

Rzym, 23 października. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:

W nocy z 20 na 21 października odplynęły nasze łodzie torpedowe w kierunku południowej części Morza Czerwonego, aby zaatakować wielki nieprzyjacielski transport, konwojowany przez większego typu kontrtorpedowce, oraz chroniony przez samoloty wywiadowcze. Około północy udało się jednej z włoskich eskadr torpedowców wystrzelić konwoj, przy czym mimo niezwykle silnego ognia z dział nieprzyjacielskich krążowników i kontrtorpedowców zaatakowała ona liczne jednostki nieprzyjacielskie pociskami torpedowymi. Wkrótce po pierwszej bitwie zaatakowała inna flotylla włoskich statek torpedowych tenże sam transport konwojowany, przy czym udało się jej storpedować niektóre parowce.

Po tej akcji wywiązała się między naszymi torpedowcami a przezwajającymi siłami nieprzyjacielskimi niezwykle silna nocna walka, która trwała do wczesnych godzin rannych. W toku tej walki wzięto w krzyżowy ogień artylerii marynarki i baterii przybrzeżnej nieprzyjacielski krążownik typu „Sydney” (8000 ton), który dostał się w zasięg ostrzału artyleryjskiego z wysp w południowej części Morza Czerwonego. Ponownie trafiony i ciężko uszkodzony krążownik, płynąc wolno musiał się wycofać. Później zarzucono tenże sam krążownik uniechomiony i zagrożony zatonięciem, przy czym inne angielskie jednostki morskie spieszyły mu z pomocą.

W czasie tych walk zatopiono ogółem 6 parowców, a inne poważnie uszkodzono. Mimo zaciętej walki trafiony został tylko jeden włoski torpedowiec pociskami z dział nieprzyjacielskiego krążownika. Aczkolwiek odniósł on poważne uszkodzenia, to jednak udało mu

się dotrzeć do włoskich baterij przybrzeżnych, które wzięły torpedowce w swą opiekę. Wśród załogi są tylko lekko ranni marynarze.

O wczesnych godzinach rannych zostały nieprzyjacielski konwoj ponownie zaatakowany przez nasze lotnictwo, które zetknęło się w walce z nieprzyjacielskimi myśliwcami, przy czym zestrzelił samolot typu „Gloucester”.

Na terenie Afryki Północnej nasze lotnictwo bombardowało Fuka, Maaten Bagush, baraki wojskowe w Marsa Matruk i El Daba, bazy lotnicze w Hamman na zachód od Aleksandrii, Helwan (na południe od Kairo) i bazę marynarki w Aleksandrii. Mimo ożywionej akcji nieprzyjacielskiej artylerii przeciwlotniczej, osiągnięto we wszystkich wypadkach korzystne wyniki. Lotnictwo nieprzyjacielskie dokonywało ataków na nasze wojska, przy czym nie oberzło się bez kilku rannych. Ponadto zaatakowało ono dwa lazarety polowe, dokładnie oznaczone dla łatwiejszego rozpoznania w okolicy Ugbu, przy czym zranionych zostało 8 chorych.

Na terenie Afryki Wschodniej koło miejscowości Liboi (Kenia) nasz patrol natraf na nieprzyjacielski oddział wojsk zmotoryzowanych i zmusił go do ucieczki. Nasi lotnicy bombardowali urządzenie portowe w Adenie, kolumnę samochodową koło Lokitang (Kenia), oraz ufortyfikowane pozycje, jak również port lotniczy w Garissa. W akcji tej zniszczono na ziemi dwa nieprzyjacielskie samoloty, zaś jeden samolot myśliwski zestrzelono w walce. Jeden z naszych samolotów nie powrócił.

Nieprzyjacielskie lotnictwo dokonało bezskutecznych ataków na Aiscia, Gura, Decamere i Massaua, dalej na Kassala, gdzie jedna osoba została zraniona, oraz na Asmare, gdzie zanotowano trzech rannych, oraz niezbyt ciężkie szkody materialne.

Beck aresztowany!

Wyposażony w fałszywy angielski paszport, usiłował on uciec z Rumuni całym jego bagażem była walizka z radiostacją

Bukareszt, 23 października. — Były nasz minister spraw zagranicznych Józef Beck został w ubiegły poniedziałek aresztowany w okolicy Snagov, niedaleko Bukaresztu. Władze dowiedziały się, że Beck od 14 dni przygotowywał się do ucieczki. W kieszeni ubrania znaleziono angielski paszport.

Dalsze dochodzenia w sprawie usiłowanej ucieczki Becka z Rumunii obciążają mocno angielskie poselstwo w Bukareszcie. Oto Beck wykazał się jako jedynym, posiadającym dokumentem, — sfalszowanym paszportem dyplomatycznym, wręczonym mu przez tujejszego posła brytyjskiego. Beck zeznał w toku dochodzeń, że aczkolwiek dysponował on dostateczną kwotą pieniędzy, posel angielski wręczył mu 2 miliony lei na przeprowadzenie zamierzonego planu ucieczki i oświadczył przy tym, że „w tym wypadku pieniądze nie odgrywają żadnej roli”. Jedynym bagażem, jaki Beck posiadał przy sobie, był kufer, zawierający radiowy aparat nadawczo-odbiorczy, który otrzymał od Anglików.

Od kilku tygodni czynił Beck niezwykle drobniagowe przygotowania do ucieczki i w tym celu wielokrotnie zabiegał u władz rumuńskich o udzielenie mu większej swobody ruchów, przede wszystkim zaś o umożliwienie przedsięwzięcia wycieczek morskich. Te w marną stronę spotkały się jednak z odmową. Za pośrednictwem b. pułkownika wojsk polskich Kamińskiego, zamieszkałego w Crajowej, postarano się o sfalszowane dokumenty, które jednak okazały się jako nie wystarczające. Wobec tego Anglicy zajęli się realizowaniem planu ucieczki Becka, który to plan obecnie spalił na panewce. Pierwszy projekt ucieczki Becka miał być zrealizowany przez użycie samolotu.

50-CENTOWA AFERA W ANGLII

Genewa, 23 października. — Londyński dziennik „Daily Mirror” dokonał odkrycia znanego dla stosunków w Anglii skandalu. Mianowicie w związku z dokonaną przed niedawnym czasem podwyżką żołdu dla wojska o 50 centów dziennie niektóre angielskie placówki urzędowe w rodzaju zarządu pocztowego, niektóre towarzystwa kolejoje oraz liczne półurzędowe instytucje państwowe i komunalne pozwoliły sobie na redukcję zasiłków dla rodzin powołanych pod broń urzędników i pracowników o kwotę 50 centów. Zarządzenie to wywołało wśród żołnierzy oburzenie i uwagi na fakt, że podwyżka żołdu pozostawała w ścisłym związku z podniesieniem podatku tytoniowego i od konsumpcji piwa. Odnosne urzędy zdecydowały się mimo to do obniżki zasiłków dla rodzin osób wojskowych i w ten sposób wystawiły ujemne świadectwo systemowi, jakiego panuje w Wielkiej Brytanii.

CAŁA WIEŚ ZMYTA FALAMI

20 śmiertelnych ofiar w katastrofie powodzi w Pirenejach

Vichy, 23 października. — Katastrofa powodzi w Pirenejach francuskich spowodowała według dotychczasowych doniesień 20 śmiertelnych ofiar. Sytuacja w ciężko dotkniętej wsi Tech doznała jeszcze znacznego pogorszenia wskutek nowego przyboru wód. Prawie cała wieś, nie wyłączając kościoła i szkoły, została zmyta przez fale. 6 osób poniosło przy tym śmierć.

Wieś Banat, do której została odcięta wszelka komunikacja, oraz połączenia telefoniczne, miała również zostać zupełnie zmieciona przez masy wód z wyjątkiem dwóch jedynie domów. W Perpignan zorganizowano pierwszą pomoc dla nawiedzonych terenów. Do wsi zalanych przez fale zostały wysłane znaczne transporty środków żywności i paszy.

PROSZEK DO BOLI GŁOWY
KOWALSKINA
stosuje się również przy
PRZEZIEBIENIU GRUPEL KATARZEL

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Październik
24
Czwartek

Dziś: Rafała Aroh.
Jutro: † Krzyspina

Wechód słońca o godz. 7.41
Zachód „ 17.47
Temperatura w dn. 23 h. m.
o g. 7+2° C, o g. 10+6° C.

Ceny maksymalne na jajka. Naczelnik Wydziału Ustalenia Cen przy Urzędzie Generalnego gubernatora wydał w dniu 18 października b. r. rozporządzenie, ustalające nowe ceny maksymalne na jajka. I tak obowiązują we wszystkich okręgach Generalnego gubernatorstwa następujące ceny: w sprzedaży dla odsprzedaży świeże jajka — z 2,85 za 1 kg, wysortowane jajka — z 2,85 za 1 kg; ceny zakupu dla hurtowni: świeże jajka — z 3,90 za 1 kg, wysortowane — z 3,20 za 1 kg. Ceny maksymalne w sprzedaży dla konsumentów: świeże jajka — 24 gr za sztukę, wysortowane jajka — 30 gr za sztukę, jajka z chłodni — 20 gr za sztukę.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w dn. 22 października 1940 r.

6 miesięcy wzięcia dla „hotełowego szczeru”. Sąd Grodzki w Częstochowie rozpatrywał sprawę Zbigniewa Fokczyńskiego, lat 19, bez stałego miejsca zamieszka-

nia, oskarżonego o przywłaszczenie sobie 542 zł i 85 Mk niemieckich na szkodę R. R. Oskarżony Zbigniew Fokczyński przyznał się do winy, wyjaśniając, że w dniu 21 maja b. r., po przyjeździe do Częstochowy, zatrzymał się w pokojach umiarkowanych przy ul. Piłsudskiego Nr 19.

W parę dni później, w czasie jego obecności na podwieczorku w piwiarni Bewińskiej w tymże domu, przysłała tam córka właściciela pokoi umiarkowanych i odebrała od Rowińskiej znaczną kwotę pieniędzy, które wzięła od swej torebki i wyszła. Wyszedł zaraz za nią i Fokczyński, udając się do swego pokoju z zamiarem śpienia p. R. R., która wzięła torebkę z pieniędzmi do szafy w sąsiednim pokoju.

Dnia następnego rano około godziny 6-ajki, kiedy w pokoju poszkodowanej nie było nikogo, Fokczyński skorzystał z tej sposobności, wszedł tam i zabrał z szafy wymienioną torebkę z pieniędzmi.

Poszkodowana powróciła do swego pokoju i spostrzegła brak torebki z gotówką, o czym natychmiast zameldowała policji. Przy osobistej rewizji u podejrzanego o tę kradzież Zbigniewa Fokczyńskiego w portmonetce jego znaleziono 442 zł i 85 Mk oraz w trzewiku banknot 100 zł.

Oskarżony usprawiedliwiał się tym, że kradzieży tej dokonał tylko dlatego, że był w krytycznych warunkach materialnych i pieniądze te były mu potrzebne na podróż do Wilna do rodziców.

Sąd jednak postanowił Zbigniewa Fokczyńskiego uznać winnym dokonania zarzucanego mu czynu i skazał go na 6 miesięcy więzienia. (m)

Z KRAKOWA

Tragiczna śmierć nauczycielki-artystki
Nadzwyczajny pryzek wrażeń wywołało znalezienie w lesie, odległym o kilka km. od Olkusza, zwłok 42-letniej nauczycielki szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu, ś.p. Janiny Polotyńskiej.

Obdarzona wysokimi walorami artystycznymi ś.p. Polotyńska dała się poznać szerokiemu ogółowi społeczeństwa olkuskiego i okolicy, zwłaszcza z przedstawień „kuldelek” własnego pomysłu i reżyserii. Spektakle artystyczne tragicznie zmarłej podziwiane były wszędzie w czasie objazdów po szkołach i zjednywały jej popularność, jako artystki i reżyserki o wysokich aspiracjach.

Ś.p. Polotyńska od dłuższego czasu zdradzała rozstrój nerwowy na tle religijnym. Od kilkunastu miesięcy nie pracowała zawodowo, a od miesiąca zniknęła zupełnie z Olkusza. Przypadkowo zwłoki jej znaleziono w wniece skąty z różańcem w ręku. Ś.p. Polotyńska pochodziła z Krakowa.

Uczestnicy pokazów mieli możliwość również zwiedzić oborę na folwarku, zapoznając się ze sprządzonego do Warszawy bydłem wschodnio-pruskim, jak i też z nowoczesną gnojownią, budowaną według metod stosowanych w Niemczech, oznaczających się prostym systemem i gwarantującym maksimum korzyści w przechowywaniu i użyciu tego najbardziej wartościowego krajowego nawozu, tak często marnowanego. Liczni przedstawiciele fabryk maszyn rolniczych jak Ludwigshütte z Kielc, Unia (Ventzki) z Kunowa, Wolski i Plon z Lublina, Sucheni z Gidel, a zwłaszcza z Landwirtschafliche Zentrale, Distriktsstelle w Warszawie służyły obszernymi i wyczerpującymi informacjami.

Zapoznano się też z maszynami produkowanymi w Niemczech, zwłaszcza produkcji Sacka z Lipska. Pokaz naukowy w Warszawie spełnił swoją dotądnią rolę. Należy spodziewać się, obserwując organizację pokazów, że dalsze urządzone już w Środowiskach czysto rolniczych, przyniosą jeszcze większe korzyści, gdyż rolnicy nauce będą mogli się zapoznać z korzyściami płynącymi z używania właściwych maszyn i narzędzi rolniczych do pracy, mając możliwość równocześnie usłyszeć wiele popularnych pouczeń oraz wymienić z organizatorami pokazów oraz innymi rolnikami swoje uwagi. Każdy pokaz w Warszawie trwał kilka godzin, niemniej jednak treściwie i jędrnie wyjaśnienia, sprawnie wykonywana praca nie byłyby wcale uczestników pokazów. Spełniły one dobrze swą rolę.

Z PIOTRKOWA

Otwarcie Banku „Społem”
Dnia 19 b.m. otwarty został przy ul. Gubernatorskiej Nr. 1 Miejsceowy oddział Warszawskiego Banku Spółdzielczego „Społem”.

Otwarcie poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, po czym ks. Pałaszewski w obecności prezydenta miasta Fischera, licznie zebranych przedstawicieli ruchu spółdzielczego, sfer bankowych i gospodarczych oraz publiczności dokonał poświęcenia banku.

Tym samym Piotrków i okolica uzyskały nową placówkę bankową, która kredytami swymi wspomagać będzie spółdzielczość, drobne rzemiosło i kupiectwo. Kierownikiem Oddziału w Piotrkowie jest p. Franciszek Krzysztofek. Komitet organizacyjny Oddziału stanowią: Prezydent miasta Fischer; Dyrektor Piotrkowskiego - Opoczyńskiego Związku Spółdzielni Społ. — Pająk; Dyrektor Związku Spółdzielni „Praca” — Grabowski i działacz spółdzielczy — Komorowski.

Szczepienie przeciw tyfusowi
Celem zapobieżenia epidemii, odbywa się obecnie na terenie miasta, szczepienie przeciw tyfusowi, któremu poddać się obowiązani są wszyscy mieszkańcy od lat 2-60. Nie zastosowanie się do powyższego przebiegu pociągnie za sobą surowe kary, ponieważ grozi utratą kart żywnościowych, gdyż po dokonaniu szczepienia, winien każdy przedłożyć swe karty gospodarstwa. Wydziałowi Zaopatrzenia do ostatecznej ważności. — Karty nieostemplowane tracą swą ważność.

Naukowy praktyczny pokaz maszyn rolniczych w Warszawie

Liczne grono polskich rolników z okolic podwarszawskich miało możliwość w dniach 19 i 20 października br. wziąć udział w praktycznych pokazach pracy maszyn i narzędzi rolniczych, urządzonych staraniem „Spółnoty Fabryki Maszyn Rolniczych” na terenach folwarku warszawskiego zarządu miejskiego w Rakowicach. Przybyli też na te pokazy liczni przedstawiciele władz, jak i rolnicy Niemcy, którzy wymieniali z polskimi rolnikami bogate swoje doświadczenia praktycznie, bardzo często niezwykle ciekawe.

Pokazy stały tak organizacyjnie jak i szkoleniowo-instrukcyjnie na bardzo wysokim poziomie. Nic dziwnego, gdyż rolnicy interesowali się każdą sprężyną czy też śrubką, a pytania zadawane przez chłopów wykazywały, że rolnik podwarszawski znakomicie zdaje sobie sprawę, czym w rolnictwie jest maszyna i narzędzia rolnicze, przyczyniające się często do uproszczenia pracy, zwiększenia wydajności i przysporzenia większych korzyści.

Obszerny dziedziniec miejskiego folwarku oraz przyległe pola przez dwa dni przedstawiały ożywiony widok.

Co chwili przed wszystkim chłopów, to wysoki zespół organizacyjny inicjatorów pokazów. Wystawiono tylko te maszyny, bez żadnego przeladowania, które bądź to ilustrowały jak to obecnie będą produkowane w Generalnym Gubernatorstwie, bądź te — które wykazywały jakichś więcej nie będzie się używać, oraz te które zastępują wy-

cofane. Maszyny były ugrupowane tak, w jakiej kolejności wykonują swoje prace na roli, czy też w gospodarstwie. Nie było żadnego reklamiarstwa. Dlatego też łatwo było można opanować całość kształtu pokazu, będąc wolnym od często stosowanego zgiełku i zbiegowiska targowego. Na obszernym dziedzińcu stały jedno i dwusobkowe plugi do płytki i głębokiej orki, brony sprężynowe, polowe, grzeblia, kultywatory (nowe przy zastosowaniu zębów gestosopkowych), brony ławkowe dołownik, dalej sieczkarnie, miłocarnie, siewniki, walnie, aparaty do suchej zaprawy, parniki do kartofli, sortowniki do kartofli.

Obok budynku mleczarni pracowała o elektrycznym napędzie kompletna czyszczarnia wraz z bajconikiem do suchej zaprawy, produkcji niemieckiej firmy F. Neuhaus z Eberswalde, typu Neusaat 20 budująca zdaje zainteresowaną.

Pokazano również najnowocześniejsze narzędzia ogrodnicze do uprawy warzyw. Podkreślić przede wszystkim należy znakomicie oraz interesująco zorganizowany pokaz praktyczny orki, uprawy roli, sadzenia i uprawy i kopania kartofli, zbiórki buraków cukrowych. Wszędzie przeważnie nowe maszyny i narzędzia, czy też stare ulepszone, przy wyczerpujących objaśnieniach w czasie pracy, z wykazaniem zalet, różnic, czy też zaleceń w ich stosowaniu. Pokaz praktyczny zaczynał się pracą trzysobowego pluga traktorowego z ciągnikiem Lanz-Buldog, dalej plugów jedno-

dwusobowych, nowego kultywatora o zębach półsłotkowych gestosopkowych, grzeblia.

Niezwykle duże zainteresowanie wzbudziły prace dołownika-żnacza, obsypnika, grzeblia, opielacza do uprawy kartofli. Często stawali zwłaszcza chłopci sami przy sterze, aby przekonać się o łatwości pracy tych maszyn, które wszystkie pracują na jednej ramie tylko przy zmianie narzędzi. Dłuższy moment zatrzymał uczestników pokazów przy pracy siewnika, oznaczającego się szybką zwrotnością na zakrętach. Dalsze pokazy praktyczne objęły prace kartofliarki, oraz narzędzi do ścinania buraków, jak i też maszyny do kopania buraków przy zastosowaniu praktycznym grzeblia o odwróconych krótkich zębach, czyszczącego wykopane buraki. Ponieważ pokazy te miały miejsce na polach miejskiego folwarku, uczestnicy pokazów mieli możliwość zapoznać się równocześnie z pracą robotników przy kopaniu kartofli z użyciem zupełnie nieskomplikowanej kartofliarki zastępującej działanki tak pracy, oraz bardzo poważnych korzyściach, jakie dają narzędzia i maszyny do ścinania i kopania buraków.

Podawane przez zainstalowane głośniki objaśnienia i pouczenia inżynierów, fachowców budowy maszyn i uprawy roli, oraz rolników praktykantów były uzupełniane czy to przy wystawionych maszynach, czy też podczas pracy na roli przez rolników Polaków jak i Niemców, wymienających swoje doświadczenia.

DRUKARNIA I LITOGRAFIA
„KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”
III ALEJA 52, TELEFON 22-45
Wykonuje szybko i solidnie wszelkie roboty drukarskie

Różne
Lekarski dentysta
B. Grzybowski
Wilsonowa
Dąbrowskiego 4
8-12 i od 3-7.

FORS SZORUJE I CZYSZCI WSZYSTKO
Wyrób fabryki „DOBROLIN”

Obwieszczenie
Towarzystwo Kredytowe Ziemielskie w Warszawie
zawidamia, że biuro Towarzystwa w Warszawie przy ul. Kredytowej Nr 1 przyjmuje aż do odwołania według nominalu kupony od listów zastawnych Towarzystwa ubiegłych terminów płatności do kuponu płatnego 22 czerwca 1940 r. włącznie oraz wylosowane listy zastawne Towarzystwa:
1) kupony i wylosowane listy zastawne złotowe — na wszystkie należności Towarzystwa pod warunkiem jednoczesnego uregulowania gotówką przynajmniej 20 proc. opłacanych należności,
2) kupony i wylosowane listy zastawne w walutach obcych — na należności w odpowiednich walutach.
Towarzystwo ponownie wzywa stowarzyszonych do płacenia należności.

MIESZKANIA
Jedno pokojowe go posiadać za placę czynszu pół roku z góry. Złożeńca: Dąbrowskiego 4, Cukierkarnia, 0,1142

OSOBA
młoda poszukuje pracy pokojowej lub w kuchni. — Zgłoszenia „Kurier” „Pokoje” 2266

BEZCEK
Kilka sprzedam, oraz przekażę siostrę. Mokliwiec 22, ślepiec.

MIESZKANIA
pokój z kuchnią lub dwa pokoje, poszukiwane. Oferuję „Kurier” „Mieszkanie”.

SPRZEDAŻ SZKŁA
i kłtu okiennego oraz wykonuje roboty szklarskie. Kłtuwiec 34, — Władysław Weber. 2264

SPRZEDAŻ
kase ogrodniczej pańczer. Klimek Chłopińskiego 28.

Po pracy należy się rozrywka. Znajdziesz ją, czytając „Fale”

Odezwiecie się w **NOWYM GŁOSIE LUBELSKIM** jedyne pismo codzienne na terenie dystryktu lubelskiego wychodzące w Lublinie. Adm Lublin, Krak. Przedmieście 41.

Inż. S. EYSMONT.
Zakłady elektrotechniczne Warszawa, Heda 70, tel. 7-43-61. wysłać na prośbienie wszelkie artykuły elektrotechniczne. o cenach najniższych.

Beczki - Faski - Kadzie
DEBOWE, BRZOZOWE, OSBOWE, BUKOWE I OSIKOWE wszelkich wymiarów i typów **TOREBKI OKUJNICZE** fantazyjne i zwykłe. HURT. Dem Bandlow-Przemysłowy **KONRAD WILKONSKI** Warszawa, Grzybowska 45. Tel. 304-70

Latarki
plaskie, latarki okrągłe, prądnic rowerowe lampy rowerowe, szkolne, odbłaskowe bagażniki rowerowe

Skupuję skóry i futra wszelkiego rodzaju w skórze suszonej, solonym lub surowym płacę ceny maksymalne. ul. Warszawska 72/75 Rzeźnia Nlejska w godz. 8-12, 15-19. Zbigniew Grzywiński

NOWOSC Barwne lampki „grzybkii” na biurka i nocne stoliki „ELEKTRODYN” Częstochowa, Staszica 2/6, polecają po cenach fabrycznych, fabryka oraz składy: „Centrala Latarek” Warszawa, Marszałkowska 102, „Elektrohurt”, Częstochowa, Aleja 39 oraz Składnicy „CENTRA” w Krakowie. Radomiu, Lublinie i Kielcach.

